Księga Rodzaju

Rozdział 30

**1**. Widząc tedy Rachel, że niepłodną była, zajźrzała siestrze swej i rzekła mężowi swemu: Daj mi dzieci, inaczej umrę. **2**. Której Jakob rozgniewany odpowiedział: Zażem ja za Boga, który cię zbawił owocu żywota twojego. **3**. A ona: Mam, powieda, służebnicę Balę: wnidź do niej, aby porodziła na kolanach moich a żebym miała syny z niej. **4**. I dała mu Balę w małżeństwo, która, **5**. gdy wszedł mąż do niej, poczęła i porodziła syna. **6**. I rzekła Rachel: Przysądził mi JAHWE i wysłuchał głos mój dawszy mi syna. I dlatego dała mu imię Dan. **7**. I zasię Bala począwszy urodziła drugiego, **8**. za którego rzekła Rachel: Zrównał mię Bóg z siostrą moją i przemogłam; i nazwała go Neftalim. **9**. A poczuwszy Lija, iż przestała rodzić, Zelfę, sługę swą mężowi oddała. **10**. Która, gdy po poczęciu porodziła syna, **11**. rzekła: Szczęśliwie, i dlatego przezwała imię jego Gad. **12**. Porodziła też Zelfa drugiego. **13**. I rzekła Lija: To na błogosławieństwo moje: błogosławioną bowiem zwać mię będą niewiasty. I dlatego nazwała go Aser. **14**. A Ruben wyszedszy czasu żniwa pszenicznego na pole, nalazł mandragory, które matce, Lijej, przyniósł. I rzekła Rachel: Daj mi część z mandragor syna twego. **15**. Ona odpowiedziała: Małoć się jeszcze zda, żeś mi odwabiła męża, aż jeszcze mandragory syna mego chcesz pobrać? Rzekła Rachel: Niechajże śpi z tobą tej nocy za mandragory syna twego. **16**. A gdy się Jakob wracał pod wieczór z pola, wyszła przeciw jemu Lija i rzekła: Masz wnić i do mnie, bom cię zapłatą zjednała sobie za mandragory syna mego. I spał z nią onej nocy. **17**. I wysłuchał Bóg prośby jej, i poczęła, i porodziła syna piątego. **18**. I rzekła: Dał mi Bóg zapłatę, iżem dała sługę moję mężowi memu, i nazwała imię jego Issachar. **19**. I zasię Lija począwszy porodziła szóstego syna. **20**. I rzekła: Uposażył mię Bóg posagiem dobrym; już i tym razem będzie ze mną małżonek mój, przeto żem mu urodziła sześć synów: i dlatego nazwała imię jego Zabulon. **21**. Po którym urodziła córkę imieniem Dinę. **22**. Wspomniał też Pan na Rachelę i wysłuchał ją, i otworzył żywot jej. **23**. Która poczęła i porodziła syna, mówiąc: Odjął Bóg zelżywość moje. **24**. I nazwała imię jego Jozef, mówiąc: Niech mi przyda JAHWE syna drugiego. **25**. A gdy się urodził Jozef, rzekł Jakob do świekra swego: Puść mię, abych się wrócił do ojczyzny i do ziemie mojej. **26**. Daj mi żony i dzieci moje, za którem ci służył, że pójdę: ty wiesz posługę moję, którąm ci służył. **27**. Rzekł mu Laban: Niechaj najdę łaskę przed obliczem twoim: skutkiemem doznał tego, iż mi błogosławił Bóg dla ciebie. **28**. Postanów zapłatę twoję, którąć dać mam. **29**. A on odpowiedział: Ty wiesz, jakom ci służył, a jako wielka była w rękach moich majętność twoja. **30**. Małoś miał pierwej, niżem przyszedł do ciebie, a teraz zstałeś się bogatym i błogosławił ci JAHWE na przyszcie moje. Słuszna tedy rzecz jest, abych też kiedy swój dom opatrzył. **31**. I rzekł Laban: Cóż ci mam dać? A on rzekł: Nie chcę nic, ale jeśli uczynisz, czego żądam, będę jeszcze pasł i strzegł bydła twego. **32**. Obejdź wszytkie trzody swoje a odłącz wszystkie owce pstre nakrapianej wełny, a cokolwiek płowego, blachowanego i pstrego będzie, tak między owcami jako i między kozami, będzie zapłata moja. **33**. I odpowie mi jutro sprawiedliwość moja, kiedy umowy czas przyjdzie przed tobą. A wszytko, co nie będzie pstre ani blachowane, ani płowe, tak między owcami, jako i kozami, złodziejstwo mi zadadzą. **34**. I rzekł Laban: Wdzięcznie przyjmuję, czego żądasz. **35**. I odłączył onego dnia kozy i owce, i barany pstre, i blachowane, a wszytkę trzodę jednostajnej barwy, to jest białej abo czarnej wełny, oddał w ręce synom swoim. **36**. I uczynił plac drogi na trzy dni, między sobą a między zięciem, który pasł inne trzody jego. **37**. Jakob tedy nabrawszy prętów topolowych zielonych i migdałowych, i jaworowych, obłupił je miejscami, i odarszy skórki, w tych, które odarte były, białość się pokazała: owe zaś lepak, które całe były zielone, zostały, i tak tym sposobem zstała się barwa odmienna. **38**. I nakładł ich do koryt, gdzie lano wodę, aby przyszedszy pić trzody miały przed oczyma pręty a patrząc na nie poczynały. **39**. I zstało się w onym zagrzaniu złączenia, że owce patrzały na pręty i rodziły blachowane i pstre, i różną farbą nakrapiane. **40**. I rozdzielił stado Jakob, i położył pręty w koryta przed oczy baranów: a wszytkie były białe i czarne Labanowe, insze zaś wszytkie Jakobowe, rozdzieliwszy między sobą trzody. **41**. Gdy tedy pierwsze przypuszczenie do owiec bywało, kładł Jakob pręty w koryta wód przed oczy baranów i owiec, aby zapatrzywszy się na nie poczynały, **42**. ale kiedy pozdne przypuszczanie było i poczęcie poślednie, nie kładł ich. I dostały się, które były pozdne, Labanowi, a rane Jakobowi. **43**. I zbogacił się on człowiek niezmiernie, i miał trzód wiele, służebnic i sług, wielbłądów i osłów.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.